

# KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 12 Kwietnia v. s. 1820 roku

Observacje meteorologiczne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reaa.	Wiatry	Opad. w powie
	dn. 10 średnia.	27 cal. 11, 1, lin'	+ 6, 2 stopn	Zachodni	Pochmurno
	dn. 11 średnia.	28 -- 0, 8, --	+ 6, 2 --	Zachodni	Pogoda
	dn. 12 godz. 6	28 -- 1, 7, --	+ 5	Zachodni	Pochmurno

## WIADOMOSCI KRAJOWE

Gazeta senacka z dnia 3 kwietnia ogłosiła jak następuje :

Z Bożey Łaski

MY ALEXANDER PIERWSZY

CESARZ I SAMOWŁADCA WSZECH ROSSYY

i t. d. i t. d. i t. d.

Obwieszczamy wszystkim wiernym poddanym Naszym.

Brat Nasz kochany, Cesarzewicz i Wielki Xiążę Konstanty Pawłowicz, w podanej do nayukochańszej Matki Naszey, Cesarzowej Maryi Fedorowny i do Nas prośbie, zwrócił uwagę Naszą na Jego dbmowe położenie w długim oddaleniu małżonki Jego Wielkiej Xiężny Anny Fedorowny, która jeszcze w roku 1801, oddaliwszy się do cudzych krajow dla bardzo osłabionego zdrowia, nie tylko dotąd nie powróciła, ale i nadal, podług osobistego jej oświadczenia, powrócić do Rossyi nie może; na skutek czego oświadczył życzenie, iżby małżeństwo Jego z Nią było rozwiązane. Wchodząc w tę prośbę, za pozwoleniem Nayukochańszej Matki Naszey, oddaliśmy rzecz tę na rozpatrzenie Nayświętszego Synodu, który porównawszy okoliczności tej sprawy z prawami kościoła, na osnovie wyraźnego 35 prawidła Bazylego Wielkiego, postanowił: Małżeństwo Cesarzewicza i Wielkiego Xiążęcia Konstantego Pawłowicza z Wielką Xiężną Anną Fedorowną rozwiązać, z wolnością dla niego wyciącia w nowy związek, jeśli sobie tego życzył. Ze wszystkich tych okoliczności uyrzeliśmy, iż próżnym byłoby usiłowaniem utrzymywać w składzie Cesarskiej Familii Naszey związek małżeński pary, od lat dziewiętnastu z sobą rozłączoney, bez żadney już nadziei zjednoczenia: i dla tego, oświadczywszy zezwolenie Nasze podług istotney mocy praw kościelnych, dla skutecznienia przerzeczonego postanowienia Nayświętszego Synodu, Rozkazujemy, wszędzie uznawać je we właściwey jego mocy.

Przy czém myślą obeymując rozmaite przypadki, które zdarzyć się mogą w małżeńskich związkach członków Cesarskiej Familii, a których następstwa, jeśli nie są przewidziane i ogólnym prawem nieoznaczone, połączone być mogą z niewyrozumieniami zawikłaniami, uznajemy za dobre, dla nietykalnego zachowania dostojności i spokojności Cesarskiej Familii i samego Państwa Naszego, przydać do da-

wniejszych postanowień o Cesarskiej Familii następujące dodatkowe prawidło: Jeżeli która osoba z Cesarskiej Familii weydzie w związek małżeński z osobą niemającą odpowiedney dostojności, to jest: nienależącą do żadnego domu Monarchicznego lub Panującego; w takim zdarzeniu osoba Cesarskiej familii, nie może udzielać drugiey praw właściwych członkom familii Cesarskiej, i pochodzące z tego związku dzieci, nie mają prawa do następstwa tronu.

Oświadczając tę wolę Naszą w wszystkim terazniejszym i napotym będącym członkom Cesarskiej Naszey familii, oraz wszystkim wiernym naszym poddanym, podług istotnego prawa, napisanego we 23 punkcie Ustawy o Cesarskiej familii, w obliczu Króla Królów, obowiązujemy wszystkich i każdego, do kogo to należeć może, zachować to dodatkowe Nasze postanowienie na wieczne czasy święcie i nietykalnie.

Dan w stołeczném mieście Sankt Petersburgu dnia 20 marca roku od narodzenia Chrystusa Pana 1820, a panowania Naszego 20.

Na autentyku napisano własną Jego Cesarskiej Mości ręką tak: ALEXANDER.

## FRANCYA.

Paryż, dnia 1 kwietnia. Król mocno zachorował dnia 24 z. m. Po womitach dostał kurczu żołądka z takimi boleściami, iż z trudnością oddychał. W nocy miał gorączkę, a potem mu się polepszyło. Moczenie nóg w gorzycy dobry skutek sprawiło. Teraz zupełnie wyzdrowiał, i wczoray słuchał mszy ś. w kaplioy zamkowej.

Hrabia Tauenzien, jenerał, miał dnia 29 z. m. prywatne wysłuchanie u monarchy naszego, któremu oddał list od Króla pruskiego z wynurzeniem żalu z powodu śmierci Xiążęcia Berry. Wspomniony jenerał miał nazajutrz wysłuchanie u Monsieur i Xięstwa Angouleme.

Monsieur udał się niedawno z kilku towarzyszącemi mu osobami do kościoła w St. Denis, i tam w głębokim pograżony smutku bawił pół godziny w grobie królów, gdzie niedawno siódmą ofiarę zagorzały liberalności i fanatyzmu pochowano.

Wielu parów, tchnących duchem konstytucyynym, zebrało się dnia 24 z. m. u Xiążęcia Eckmühl (Marszałka Davoust) i naradzało nad sposobami zasłonięcia osobistej wolności od zamachn ministrów.



Zaraz po przyjęciu w izbie deputowanych pierwszego artykułu projektu do prawa względem ścieśnienia wolności druku gazet i pism peryodycznych, zaczęto tu przedawać na szyderstwo laseczki, u których zamiast gałki jest zrobiona głowa murzyna, trzymającego w ustach srebrną kłodeczkę.

Za przykładem kilku młodzieńców w *Nantes*, zbierają tu także u kilku notaryuszów i w kantarach dzienników liberalnych składki dla tych, którzyby na mocy nowego prawa, ścieśniającego osobistą wolność, a już od Monarchy potwierdzonego, uwięzieni zostali. Utworzyła się tym końcem w *Paryżu* rada, która, za pomocą zebranych pieniędzy, popierać będzie sądownie zaskarżenia Francuzów. Śłada się zaś z P.P. *Lafitte*, *Perrier*, *Lafayette*, *d'Argenson*, *Keraty*, deputowanych; *Joli de St. Quentin*, rękodzielnika; *Odillon Barot*, mecenasu sądu kassacyjnego; *Etienne*, uczonego; *Pajol*, generała porucznika i *Merilhou*, adwokata przy sądzie królewskim.

Dnia 27 z. m. badano znowu *Luwela*, zabójcę Xiążęcia *Berry*. Nie zmienił zuchwalości i oziegłości swojej. Kanclerz *d'Ambray* badał go przez 3 godziny. Przy odprowadzeniu do więzienia, żandarm trzymał go za rękę, a 4 policyantów i 3 żandarmów szło około niego.

Marszałkowie *Beurnonville* i *Macdonald* przewodniczyli na żalobnym posiedzeniu wielkiego wschodu francuzkiego, które się w tych dniach na pamiątkę Xiążęcia *Berry* odprawiło, i na którym było przeszło 500 osób.

Straż przybożna *Monsieur*, złożona dotąd z 200 ludzi, ma być podwojoną.

Trzech ludzi napadło onegdaj wieczorem na polu marsowem na żołnierza z gwardyi królewskiej, obaliło go i domagało się, aby wołał: *Niech żyje Cesarz!* czego gdy nie chciał uczynić, raniono go palaszem, i pewnieby zabito, gdyby kilku ludzi nie nadeszło.

Pani *de Genlis* ogłosiła w gazetach tutejszych, iż wydawać będzie peryodyczne pismo: *l'Intrepide* (*Niezustraszony*).

Obrady izby deputowanych względem projektu ścieśniającego wolność druku, stawały się coraz burzliwsze. Nie wdrygano się grozić rewolucją i kontrrewolucją, nazywano się wzajemnie buntownikami, rewolucjonistami, jakobinami i t. d.; czyniono bez ogródki zapytania, która z dwóch stron lub fakcyy (jak Pan *Manuel* nazwał rojalistów), otrzyma zwycięstwo, i władzę sobie przywłaszczy. W tych sporach, trudno jest trzymać się ściśle toku obrad, i dokładny ich obraz wystawić. Prezes *Ravez* usiłował wprowadzić zwrócić zbaczających do porządku, i za pomocą kilku umiarkowanych deputowanych, lubo bardzo zwolna, dalsze czynności posuwał. Na sessyi dnia 27 marca, domagał się *P. Constant*, aby peryodyczne pisma dokładniej oznaczono, i dodano: *te, które w poszytach częściej jak raz na miesiąc wychodzą*. Oparł się temu minister *Pasquier* z powodu, iż tym sposobem dzienniki uchylałyby się od cenzury, wychodząc w poszytach bez ograniczenia liczby arkuszy, i w dłuższym przeciągu czasu. Nazwał ten wybieg podstępem dla uwolnienia się spod prawa. Pan *Courvoisier* straszyl go, iż wszelkie jakiegokolwiek ścieśnienie nie

zdoła przytłumić publiczney opinii, którą pisma ulotne i książki wynurzać będą, kiedy tego gazetom zabronią. Pan *Corbiere* wspomniał o dziennikarzach, obecnych w izbie, i chcących z niej zrobić wieżę babilońską. Jeneral *Sebastiani* mówił także o publiczney opinii, przytoczył przykład Hiszpanii, i uczynił wzmiankę o rządzie *Bonapartego*: — „Czyliż nie widzieliśmy (rzekł) upadającego tronu, który świętością otoczony i na olbrzymiej potęgze oparty, nadzwyczajny jeniusz zajmował? Mógłby był dać odpor całej Europie, gdyby Francya nie chciała się na nim pomścić utraty swobod swoich, i nie opuściła go w chwili, gdy wzywał jey pomocy.“ — Pan *Labbey de Pomperes* twierdził, iż przyjęte prawo względem ścieśnienia osobistej wolności, jest nierównie obmierzliwszém, niż wszystkie, które były dziełem *Robespiera*. — Pan *Manuel*, który rojalistów nazwał fakcyonistami, i za to do porządku przywołany został, przytoczył na usprawiedliwienie swoje, iż obie strony takie sobie nawzajem dają nazwisko. Odrzucono nareszcie bez kreskowania wniesioną przez *P. Constant* odmianę. Tenże los spotkał drugą odmianę, jaką radził *P. Mechin*, aby to prawo trwało tylko do przyszłego wyboru deputowanych. Przyjęto nakoniec pierwszy artykuł projektu, tak jak go ministrowie podali, a to w następującej osnowie: — „Wolne wydawanie dzienników i pism peryodycznych, obejmujących całkowicie lub po części wiadomości gazetowe, albowo też piszących o polityce, a wychodzących w dniu oznaczonym lub nieoznaczonym, wstrzymuje się do niżej ustanowionego czasu.“

Na sessyi dnia 28 marca były obrady względem drugiego artykułu, który tak brzmi: — „Zaden z wspomnianych dzienników i pism peryodycznych nie może wychodzić bez pozwolenia Króla. Te jednak, które są teraz, mogą być i nadal wydawane, jeśli przepisom niniejszego prawa zadosyć uczynią.“ — Wystąpił nappierwicy z odmianą *P. Caumartin*, wnosząc, aby żadnych urzędowych dzienników nie było. — *P. Cornat d'Incourt* oświadczył, iż tego wniosku przyjąć nie można. — Pan *Villele* rozwodził się szczególnie nad przebiegiem dziennikarstwa, którzy zamiast wstrzymanego lub zakazanego dziennika, zaraz inny pod nowym napisem wydawać zwykli, czemu podane prawo zapobiega. Przyjęła potem izba drugi powyższy artykuł. — Trzeci artykuł tak brzmi: — „Wspomnione pozwolenie ci tylko otrzymać mogą, którzy udowodnią, iż warunkom prawa z dnia 1 stycznia 1819 podlegali.“ — Odrzucono wniosek Pana *Demarçay*, aby po ustanowieniu cenzury oddano dziennikarzom pieniądze złożone na rękoymia, i powyższy artykuł projektu do prawa przyjęto. — Przystąpiono daley do czwartego artykułu, w tey osnowie: — „Przed wyściem dziennika lub pisma peryodycznego, należy go dać w rękopismie pod cenzurę.“ — Odrzucono wniosek Pana *Josse de Beauvois*, iż każde pismo obejmujące mniej niż 5 arkuszy, podlega także cenzurze. Tegoż losu doznał wniosek *P. Savoie-Rollin*, aby opis posiedzeń izby wolny był od cenzury. Oparł się temu minister, twierdząc, iż natenozas wydawcy mogliby łatwo wsuwać uwagi swoje w miane głosy. *P. Constant* radził,



aby każdy obrażony w dzienniku zpod cenzury wychodzącym, miał prawo zaskarżenia cenzora i żądania od niego wynagrodzenia. P. *Bastierreche* chciał uwolnienia od cenzury wszystkich artykułów, roztrząsających polityczne zapytania. Oba te wnioski odrzucono i 4ty artykuł przyjęto.

Na sessyi dopiero dnia 30 marca, po długich i żwawych sporach przyjęła izba większością 136 krések przeciwko 110 cały projekt do prawa, względem ścieśnienia wolności druku, obejmujący 10 artykułów; co gdy bez uczynienia w nim żadnej odmiany nastąpiło; bydl więc może, iż nie będzie już przechodził w izbie parów.

#### HISZPANIJA.

*Madryt dnia 24 marca.* Nigdy Król nasz nie posiadał większej miłości w narodzie jak teraz. Taki to jest skutek, gdy Monarchowie stosują się do życzeń, które naród jednomyślnie wynurza.

Dnia 19 b. m. odprawiła się tu podwójna uroczystość, to jest, ogłoszenia konstytucyi, i imieniem młodej naszej 17toletniej Królowey, Grandowie, deputowani krajowi, posłowie zagraniczni, praelaci, jenerałowie i oficerowie siły abroyney lądowej i morskiej, składali powinnowania królestwu. Wystrzały zdział ogłosiły uroczystość, a wieczorem całe miasto oświeceno.

Gdy Xiążę *Frias*, mianowany posłem do Londynu, pożegnał Króla, i rękę jego pocałował, rzekł Monarcha: *Chciałbym, aby posłowie moi przy dworach europejskich, opowiedzieli wszystko, co widzieli w Madrycie, i zapewnili też dwory o stałym mojem przedsięwzięciu trzymania się systematu, jakiego sobie naród życzył.*

Słychać, iż Xiążę *del Parque* wymówi się od przyjęcia urzędu posła przy dworze francuzkim, bo oddawna choruje. Wątpią także, aby Hrabia *Torreno* przyjął urząd posła przy dworze pruskim. Doznawał okrutnego prześladowania, był skazany na śmierć, tulał się po cudzych krajach, a znaczne dobra jego na skarb zabrane, dziś zaś powrócone, potrzebują obecności jego. Wreszcie wspomniany Hrabia jest jeszcze młody.

Gazeta dworska tutejsza napełniona jest adreśami i odezwaniami, w których prowincye i miasta przystępują do konstytucyi.

Stany (*Cortes*) będą zwołane w lipcu. Sekretariat ich już urządzone; oddano mu kancelaryę, pieczęć, wszystkie papiery, a nawet oryginalną ustawę konstytucyjną.

Wszyscy tak zwani *Xefes politicos* (Prefekci prowincyi), których dawniej stany mianowały, objęli swoje urzędy. *Don Quintona*, jeden z pierwszych naszych wierszopisów, otrzymał urząd prezesa najwyższej junty cenzury.

Gdy inkwizytorowie i jezuioci, chcąc użyć ostatniego sposobu ratowania upadającej swojej władzy, przedsięwzięli odprawiać processyę po ulicach w tutejszej stolicy, lud rozpędził ich gwizdząc, i ledwo umknęli do kościoła. Twierdzą teraz jezuioci, iż ten lub inny kształt rządu nie ma żadnego związku z ich powołaniem; nikt im atoli nie wierzy. Nie chcą ich wcale cierpieć Hiszpani w swoim kraju, i u-

ważają nie tylko za niepotrzebnych do wychowania młodzieży, lecz nawet za niebezpiecznych.

Mimo wszelkiego wzburzenia umysłów, lud w *Madrycie* okazał wrodzone sobie przywiązanie do sprawiedliwości, co dowodzi następujący pamiętny wypadek. W chwili, gdy tłumy ludu zebrały się dla uwolnienia nieszczęśliwych więźniów, i przybyły do bramy pierwszego więzienia, zdarzyło się, iż zbuntowani więźniowie zabili trzech swoich dozorców, a na innych się porwali; powszechny zaraz wydano okrzyk, iż ci tylko, których za polityczne zdania osadzono, mają być uwolnieni. Dopomógł potem lud dozorcóm, i nazwiska mających się uwolnić przeczytano.

Gazeta wychodząca w *Barcellona* wystawia w najszybszych kolorach obraz okrucieństw inkwizycyi, i zawiera spis ofiar tego strasznego trybunału. Od roku 1481 do 1808 spalono żywcem 32,282 ludzi, a 17,688 w wizerunkach; uwięziono zaś 291,450 osób i majątek ich zabrano. Liczba ta zmniejszyła się potem. W ciągu urzędowania pierwszego wielkiego inkwizytora *Tarquemada* od roku 1481 do 1498 spalono żywcem 10,226 ludzi, i 6850 w wizerunkach, a 97,321 ukarano więzieniem i zabranieniem majątku na skarb. Za panowania *Karola IV* od roku 1788 do 1808 nikogo żywcem nie spalono, i jedną tylko osobę w wizerunku spalono, a 42 ludzi utraciło wolność i majątek. Po przywróceniu inkwizycyi za teraźniejszego Monarchy sąd okazywał większą surowość, wydając wyroki na wolnych mularzy, i tych, którzy polityczne wykroczenia popełnili.

Zdaje się, iż dawniejsi deputowani stanów w liczbie 61, którzy w roku 1814 podpisali przełożenie do Króla względem rozwiązania tychże stanów, nie będą teraz obrani. Wspomniane przełożenie, ułożone przez *Mozo-Rozabes*, późniejszy ministra sprawiedliwości, podpisało z początku 18 tylko osób; lecz gdy ogłoszono, iż Król odrzucił konstytucyę, pobiegło śpiesznie 51 deputowanych do drukarni, i także się podpisało.

Podczas ogłoszenia dnia 8 b. m. konstytucyi w *Tarragonie*, uwięziono tamecznego wielkorządcę jenerała porucznika Hrabiego *Espagne*, emigranta francuzkiego, i pewnego pułkownika; mianowano zaraz juntę i władzę muniycypalną złożoną z najznakomitszych kupców.

Jenera *Almodova*, którego lud w *Walenicy* uwolnił z więzienia inkwizycyi, mianowany tamecznym wielkorządcą, użył zaraz powierzonej sobie władzy na zastąpienie poprzednika swego *Elio* i wydał dwie odezwy jedną do wojska, a drugą do mieszkańców. W pierwszej mówi:— „Król dał nam przykład, co każdy dla szczęścia tego wielkiego narodu czynić powinien. Któżby bez przestąpienia zasad, jakich Monarcha chce się trzymać, naruszał publiczną spokojność, która jest podporą wszelkiego szczęścia?— W drugiej zaś odezwie wyraża: „Ufność, jaką mi po tylu wycierpianych męczarniach okazaliście, poruczając mi dowództwo wojska, zniewala mię do oświadczenia, iż postępowanie, któreście podczas przywrócenia konstytucyi okazali, powinniście zawsze zachować, abyście sobie nieśmiertelną chwałę



zjednali. Polegajcie na pomocy praw, przy-  
tłumcie nazawsze wszelką zemstę, celujcie  
umiarkowaniem, i ściśle przestrzegajcie kon-  
stytucyi, którąście dopiero zaprzysięgli.“— Ga-  
zeta w *Walencyi* ma datę: *W głym roku kon-  
stytucyi monarchii hiszpańskiej.*

*Kadyx dnia 14 marca.* Miasto tutejsze, które  
przez wojnę, zarazę i upadek handlu w później-  
szym czasie, więcej nad inne cierpiało, wystawi-  
ło jeszcze w tych dniach widok okropnych wy-  
padków. Pewna liczba oficerów morskich posta-  
nowiła przyłączyć się do stronników konstitu-  
cyi. Oświadczyli swój zamiar wielkorządcy *Vil-  
la-Vicencio*. Ten zwołał radę wojskową, na któ-  
rej uchwalono, aby niezwłocznie ogłosić kon-  
stytucyą. Uwiadomił o tém wielkorządca jene-  
rala *Freyre*, i prosił go, aby tym końcem przy-  
był do *Kadyxu*. Jakoż wspomniany generał  
zjechał d. 9 b. m. i zaraz otoczony władzami  
cywilnymi, w obecności całego wojska oświad-  
czył, iż pojutrze konstytucya ma być ogłoszona.  
Sprawiło to wielką radość, i czyniono  
przysposobienia do odbycia tego obrzędu z wszel-  
ką okazałością. W nocy jednak zbuntowali się  
żołnierze, którzy generałowi *Freyre* nie ufali,  
biegali nazajutrz z rana po ulicach i strzelali  
do obywateli. Zabito wiele ludzi, mężo-  
zyan, kobiet i dzieci. Lud poszedł po broń do zbro-  
jowni, lecz jey tam nie znalazł. Rozruch do-  
szedł do najwyższego stopnia. Zewsząd da-  
wały się słyszeć wystrzały, i dopiero wieczorem  
nieco się uspokoiło. Noc przeszła spokojnie; ale  
d. 11 zrana zaczęły się znowu okropne wypadki.  
Żołnierze zrabowali wiele sklepów jubiler-  
skich i złotniczych. Dnia 12 wydał generał  
*Valdes* rozkaz dzienny do wojska, dla przy-  
wrócenia karności, i udało mu się utrzymać ofi-  
cerów i żołnierzy w koszarach. Dnia 13 i 14  
b. m. spokojność panowała, lecz bojaźń nie u-  
stała. Dnia 14 b. m. kazał generał *Valdes* o-  
głosić, iż Król przyjął konstytucyą, czemu jed-  
nak żołnierze przychylni Monarsze nie wie-  
rzyli. Obywatele, stronnicy konstytucyi, nie  
mogąc znieść, aby im dotychczasowi rojalistow-  
scy żołnierze prawa przepisywali, uzbroili się  
skrycie dla dania w potrzebie odporu przeciw-  
ney stronie. Na eskadrze ogłoszono konstitu-  
cyą. Rachują przeszło 1200 ludzi, którzy pod-  
czas rozruchow życie utracili lub ranionemi  
zostali. Gdyby dwoma dniami pierwey nade-  
szła była do *Kadyxu* wiadomość o przyjęciu i  
zaprzysiężeniu konstytucyi przez Króla, nie  
zdarzyłyby się tak smutne wypadki, które po-  
chodziły z nieporozumienia. Dziś przywró-  
na jest wprawdzie spokojność, lecz obawa nie  
ustała. Sklepy kupieckie nie są jeszcze otwar-  
te, co póty zapewne potrwa, póki dokładne  
wiadomości z *Madrytu* nie nadejdą, i *Quiro-  
ga* z korpusem swoim z wyspy *Leon* tu nie wey-  
dzie.

Jenerał *Freyre* wezwał pułkownika *Quiro-  
ga*, aby wszedł do *Kadyxu*, i był obecnym na  
ogłoszeniu konstytucyi. Odebrał zaś od niego  
odpowiedź: iż weydzie razem z wojskiem na-  
rodowem, a tymczasem na radosne wystrzały  
z miasta podobnemiż wystrzałami odpowie.—  
Wspomniany pułkownik, który bardzo ostro-  
żnie we wszystkich swoich działaniach postępuje,  
nie wszedł jeszcze do *Kadyxu*.

*Od granic hiszpańskich dnia 27 marca.* Li-  
sty z *Korunny* pod d. 15 b. m. donoszą, iż tam  
zaszły bitwy na ulicach, i wojsko, które póty  
nie chciało słyszeć o konstytucyi, póki by nie  
odebrało rozkazu względem jey przyjęcia, zabi-  
ło swojego jenerała, chcącego ją ogłosić.

Słychać, iż wielki inkwizytor hiszpański,  
który (jak wiadomo) umknął z *Madrytu*, prze-  
jeżdżał przez *Bajonę* ze wszystkimi papie-  
rami zniesionego swego trybunału. Mówią tak-  
że, iż jenerał *Mina* przejął ważną korrespon-  
dencyą między *Madrytem* a *Paryżem*.

Tenże nareście *dziennik sporów* ogłosił nie-  
które wyjątki z odezwy wydanej przez jun-  
tę rządzącą z powodu rocznicy pierwiastkowe-  
go ogłoszenia konstytucyi stanów, jak następuje:

„Współobywatele! Junta tymczasowa od  
chwili ustanowienia siebie szła bez wahania się  
wskazaną jey drogą od ufności ludu, i od wy-  
rażnego każdego jey członka przychylenia się  
do konstytucyi, zapewniającej wiecznie nie-  
złomne prawa bohatyrskiego narodu hiszpań-  
skiego, i prawa chwalebne tronu konstitu-  
cyjnego, która go wzniesie do najwyższego  
stopnia świetności. Wolna jest junta od krę-  
tych ścieżek pochlebstwa i osobistego dobra,  
jako też od bojaźni i słabości. Nie dała za-  
dnej rady przeciwney czy to prawom ludów,  
czy też prawom kochanego Monarchy. Póy-  
dzie tą drogą przez cały czas urzędowania  
swojego z tą niezmienną spokojnością, jaką każ-  
demu poczciwemu człowiekowi czyste sumnie-  
nie jedna. Z radością widziała zaprowadzenie  
w kilku dniach konstytucyjnego systematu  
w stolicy téj monarchii, systematu tyczącego  
się administracyi i sądow, systematu, któ-  
ry przez liczne ustawy królewskie, za zdaniem  
junty wydane, będzie niezadługo w całej Hi-  
szpanii zaprowadzony. Już najpierwszy krok  
zrobiony: przywrócona polityczna wolność dru-  
ku; trybunał inkwizycyjny zniesiony; przezna-  
czony fundusz dla publicznego kredytu już  
mu zwrócony; administracya jego odłączona  
od skarbu, i mianowani niedługo przez stany  
dyrektorowie są przywrócony. . . . nareście, in-  
ne prace są przygotowane. Lecz najważniej-  
sza praca zajmuje wyłącznie całą uwagę jun-  
ty, a praca ważna i przytrudna, wygotowania  
sposobu zwołania stanów, tychto stanów, któ-  
re mają być tarczą wolności, i wieczne mil-  
czenie nakazać namiętnościom i niezgodności  
zdań. . . . Junta nie mając czasu zasięgnąć ra-  
dy uczonych i polityków, zostawiona własnemu  
światłu, doradziła Królowi, aby we wszel-  
kich środkach, jakie mu sumnienie jey i przy-  
wiązanie do świętej konstytucyi naszej wska-  
zały, szedł za duchem tej szacowney księgi,  
ilekroć nie podobna trzymać się jey co do brzmie-  
nia. „(Takie tylko wyjątki z tej odezwy umie-  
ścił *dziennik sporów*, poczem tak mówi)“ Przy-  
pomina dalej junta obywatelom potrzebę dzia-  
łania spokojnie, nieuwodzenia się fałszywemi  
wieściami, korzystania z rewolucyi francuzkiej,  
która nauczyła ludy, jak niebezpiecznajest poryw-  
czość.“

Kurs wileń. d. 9 marca na assyg. rubel sr., 3 r.  
kop. 87; dukat hol. nowy r. 11, kop. 59, stary r.  
11 k. 40; imperyal 57 r. kop. 60.



Wilno dnia 14 kwietnia v. s. 1820 roku.

## O g ł o s z e n i e.

1 Podług zwyczaju w tutejszym mieście praktykującego się, w terminach Sgo Jerzego i Sgo Michała wypuszczają się w arędę domy, stancje, sklepy, i temu podobne, z powodu przeto zbliżającego się terminu Sgo Jerzego, wileński Policmeyster uprzedza wszystkich tutejszych mieszkańców jako wypuszczających w arędę domy, stancje, sklepy, etc., tak też i najmujących one, że według krajowego prawa i prawideł w ustawie dobrego porządku w §§. 179 i 189 przepisanych, należy zawierać kontrakty czyli umowy na piśmie z poszczególnym wyrażeniem wszystkich warunków jakie się stanowią między umawiającymi się, i takowe umowy czyli kontrakta zjawiać do Policji, lub którekolwiek części oney. Wolno wszakże robić najem mieszkań jako też i sług nie zjawiając kontraktów, lecz w zdarzeniu sprzeczki lub niedotrzymania warunków umowy, Policja nie jest obowiązana wówczas czynić żadney satysfakcyi stronom spór mającym i skargi o tём się nie przyymują. O czém dla wiadomości powszechney umieszczą się niniejsze w gazetę Kuryera Lit. Apryla 13 dnia 1820 roku.

P. Szlykow Policmeyster Wileński Radca Stanu i Kawaler.

1 Kancellarya cywilnego wileńskiego Gubernatora ogłasza niniejszem: iż w mieście Wilnie pobór od mieszkich miar i wag, wypuszcza się w arendowną dzierżawę, a targi na to będą odbywać się w tutejszey Skarbowey Izbie, na terminy: pierwszy dnia 22, drugi 25 a trzeci ostateczny 28 następującego miesiąca junii; a zatyż życzący wziąć ten pobór w arendowną dzierżawę, zechcą na wyżey wspomniane terminy przybyć z pewnemi ewikcyami do tutejszey skarbowey izby.

Sekretarz A. Łazarowicz.

1 Sąd Ziemski Pttu Lidzkiego w sprawie W. Tomasza Szukiewicza Sędz. Granicz. Pttu Stolimskiego z kredytorami brata jego zeszłego Karola Szukiewicza Sędz. Ziemsk. Stolimskiego zaprowadzoney, stosownie do reguł dekretem remissyjnym sądu Głównego litewsko-grodzieńskiego 2go Departamentu w roku 1818 oktobra 31 dnia zapadłym przepisanych, za uprzedzonymi dwókrrotnie pozwami na possessyach podawanymi i edyktałnie w gazetach Kuryera Litt. oraz Warszawskiej królestwa Polskiego ogłoszonymi, akcesoryjne ułatwił wyroki i kopiją z spraw tudzież komportacyą zadecydował, po wyściu jakowych dylacyow. że się oczewista rozprawa złożyć powinna, mając przez remisję ostrzeżenie, znajduje obowiązek z onegoż pochodzący zawiadomić wszystkich ogólnie kredytorów i jakiegokolwiek bądź tytułu pretensorów zeszłego Karola Szukiewicza stawających i niestawających, niemniej uspokojonych a przez powoda W. Sędziego Tomasza Szukiewicza do ewinkowania pociągnionych, iż na kadencyi następney junio-wey roku teraż. 1820 finalnie wszelkie sprzeczki ułatwi i oczewisty wyrok ferując, dla tych, którzy na tym ostatecznym terminie przez się lub swoich plenipotentów nie staną, wieczną w ich pretensyach amissyą zapisze. Działo się na sessyi w mieście powiatowem Lidzie roku 1820 mca marca 17 dnia.

Tadeusz Pucilowski Prez. Ziemsk. Pttu Lidz.

Hieronim Skinder Sędz. Ziem. Pttu Lidz.

Jakób Rożyc Halicki Pisarz Ziem. Pttu Lidz.

1 Sąd Magistratu miasta Wilna skutkiem po-

stanowienia dnia 12 idącego miesiąca nastalego, zawiadamia wszystkich kredytorow i pretensorow do funduszu JPana Michała i Józefaty Siwickich małżonkow obywatel. wileń. byż mogących, iż po załatwieniu przez strony żądań i sprzeczek ostateczne i całkowite dzieło exdywizyi pomienionych JPP. Siwickich na dzień 26 idącego miesiąca apryla odroczył, aby przeto jakiegokolwiek bądź rodzaju kredytorowie i pretensorowie do majątku tychże JPP. Siwickich niechybnie w dniu 26 terażniejszego apryla w sessyi poobiedney z dowodami przez sądem magistratu wileńsk. stawali i stosunki swe usprawiedliwiali, a debitorowie jeżeli jacy są tłumaczenia się czynili, inaczey że dla wszystkich kredytorów i pretensorów do Sądu z dowodami na terminie powyższym niejawiących się wieczna amissya zapisaną zostanie, oraz że na debitorach powołanych będą sądzone do masy JPP. Siwickich należności, Magistrat miasta Wilna czyni w tём niniejszą trzykrotną w Kuryerze Litt. awizacyą. Dat 1820 apryla 13 dnia.

Mateusz Zolkowski R. M. W.

M. W. Refjent Misiewicz.

1 Dekretem oczewistym Ziemskim Wileń, dnia 8 apryla 1820 roku w sprawie JPP. Gottliba i Anny Federow małżonkow na JP. Maryannie Sikorskiej po zasądzeniu summy r. s. 687 do zapłaty w dniu 6 aug. idącego roku, wrazie nieopłacenia uznaną została extenuacya do kamienicy teyże aktorstwa JP. Sikorskiej, aby zatyż w rzeczy dotyczącey też kamienicę żadnych układów, i kontraktow, zastaniając się niewiadomością powyżey rzeczzonego dekretu Ziem. Wileń. do celu zamitrażenia skutkow onemu z tąż JP. Sikorską nikt niedopełniał, JPP. Federowie przez niniejsze ogłoszenie publiczność ostrzegają. 1820 apr. 13 d: Gottlib Feder. Wolno zamieścić do Kuryera Litewskiego Mikołay Pomarnacki Sędzia Ziem. Wileń.

1 Majątek wieczysty od lat 150 w ciągłym dziedzictwie będący o mil  $8\frac{1}{2}$  od Wilna, położony w gruntach najlepszych pszennych, łąk na wozy do 1000 murożnego siana, lasu dębowego i opałowego włok kilkadziesiąt, dymow 27, młyn na dwa koła na stawie i rzece przechodzącey, z zabudowaniem dwornym mieszkalnym pięknym i gospodarskim wygodnym, z bydłem, końmi stadnemi, miedzią i naczyńiami, żadnem długiem nieobarczony, z pewnością ewikcyi, rzeczony majątek jest do sprzedania, za odezwaniem się do redakcyi szukający nabywca z możliwością opłaty za aktorstwo odpowiedni mający kapitał, dostatecznie w redakcyi poinformowany zostanie.

1 Z mocy rezolucyi Sądu Ziemskiego Ptu Wileń. przezemnie niżej podpisanego delegowanego urzędnika, za tą powtórnią awizacyą dla niejawienia się w pierwszych terminach ambientów, bężcie się wyprzedawać z publiczney licytacyi, naywięcey dajacemu, za gotowe pieniądze, dom po Bodzianowskich, częścią muryrowany a częścią drewniany z ogrodkiem fruktowym w mieście Wilnie na ulicy Wileń. pod N. 706 położony, w terminach: pierwszym dnia 19, drugim 20, trzecim 21 idącego roku i mca



kwietnia. Zyczący zatem nabydź wzywaią się na też terminu do domu tegoż na ulicy Wileńskiej pod N. 706, gdzie się takowa licytacja w dniach oznaczonych od godziny 3 do godziny 6 odbywać będzie.

Jakób Towiański Ziem. Pttu Wileń. Pisarz.

2. Sad Taxatorsko-Exdywizorski za Remissą Sadu Główn. Witepskiej Gubernii drugiego Departamentu na rozdział funduszu JW. Ignacego Jana Molla chorążego Ptu Dunenburg. przeznaczony w terminie z obwieszczenia wypadającym roku idącego mca februaryi 24 dnia do majątności głównej Syłowiszek w pcie Dunenburg. położonej w komplecie zjechawszy się, gdy za tem zjadem powodem zasłazy smierci komornika pomiar czyniącego, o czewiscie rozsądzić nie był w możności, ostrzega wszystkich kredytorow i debitorow mających jakiegokolwiek stosunki do JW. Ignacego Jana Molla, iż niechybnie w dniu 15 junii idącego roku do majątności Syłowiszek ziedzie i po ułatwionych produktach i replikach całą sprawę do namowy wezmie a na niestawiających wieczną amissją zapisze. Dat 1820 mca febr 24 dnia. Symon Pakosz Sę Ziem. Połocki Prez. Exd. Piotr Kielpsz Sędzia Gr. Wilkom. Exdywizor. Jan Kanty Boufał Pisarz Ptu Deneburskiego Exdyw.

Ogłasza się po raz drugi i trzeci.

2. Antoni Dall'Occa, pierwszy kontrabasi-  
sta Dworu Jego Imperatorskiej Mości, na żądanie powszechne, będzie miał zaszczyt dać 21 kwietnia we Szrodę, ostatni wielki koncert na Kontrabasie, w sali domu WW. Mullerów. Afisze w dniu tegoż koncertu o szczegółach onego zawiadomią. Cena biletu złotych dziesięć, aż do dnia koncertu dostać można Biletów w magazynie JP. Józefa Kopscha, i JP. Tekli Fiorentyniowej.

2 Komitet Ptu Szawel. z powodu niebyłości kontrahentow, dla wzięcia podradu na dostarczenie wojsku drzewa, swiec i słomy; gdy w ogłoszonych wprzody terminach, niemógł spełnić licytacji: przeto wzywa zyczących przyjąć rzeczzone dostarczenie na dni 19, 20 i 21 następnego mca kwietnia kiedy z powtórnego naznaczenia, będzie odbywana licytacja. Szawel. Powia. Mar. Tadeusz Szemiott.

2. Magistratura Powszechnej Opieki Litewsko-Wileń. mając w swoim zawiadywaniu kamienicę o dwóch piątrach na Subocz ulicy w Wilnie pod N. 52 leżącą, dotąd po JW. Hrabi Mohlu za dług skarbowy utrzymywaną, uwiadamia tuteyszą publiczność przez niniejszą odezwę, ażeby żądający wziąć rzeczoną kamienicę ze wszelkimi do niej przynależnościami w aręde; raczyli się jawić na targi do kancelaryi teyże magistratury w pałacu JW. Cywilnego Gubernatora; będącey, w dniach 12, 14 i 16 kwietnia idącego roku odbywać się mające, gdzie po zakończoney umowie zostanie wydany urzędowy kontrakt. Dat roku 1820 miesiąca kwietnia 9 dnia.  
Sekretarz Tytularny sowiełnik Pietraszewski.

2 Dom murowany w mieście Wilnie znajdujący się, do Desztrungow koniuszki, należący, będzie się wypuszczać przez publiczną licytacją na wzięcie w arendowną roczną dzierżawę; azajm zyczący go wziąć, zechcą przybydź dla licytacji do policyi miasta guber. Wilna na terminy: pierwszy dnia 14, drugi 15 a trzeci 16 terażniejszego mca apryla, Dnia 9 apryla 1820 roku.

Jan Terpiłowski Inspektor.  
Tytularny Sowie. Hutowicz.

2. Z kamienicy W. Łowczyney Czarnowskiej będącey naprzeciw mlynu Królewskiego

zbiegło w dniu 1 februaryi r. b. od mieszkających w teyże kamienicy Regentów Kalickich dwóch poddanychsłużących, dopełniwszy kradzieży w gotowych pieniądzech, i w różnych rzeczach na kilkaset rubli sr.; pierwszy z nich Jan Szlabowicz, urody średniej, włosow swiatlych, krótko strzyżonych, mający lat więcey 20, drugi Felix Stankiewicz urody niskiey, pękaty, włosow ciemnych takoz nisko strzyżonych lat 15, Obydwa w surdutach i maytkach sukna kosmatego czarnego, i w płaszczach starych sukna prostego, pierwszy w ciemno zielonym, drugi w szaraczkowym. Udzielnie przed dniem 1 februaryi tygodniem uciekła siostra wyż wyrażonego Felixa Stankiewicza, Karolina Stankiewiczówna, włosow ciemnych, nisko strzyżonych, twarzy ponurey, urody średniej, lat około 20, w surduciku sukna kosmatego czarnego: wszyscy troje poddani z majątku Nowego dwora w powiecie Brastawskim położonego. O przytrzymanie takowych zbiegów, lub o uwiadomienie gdzieby się oni okazali niżej podpisany uprasza nayspokorniey.

Regent Franciszek Kalicki.

2 Hipolit Sierakowski Patron przy Trybunale cywilnym województwa Lubelskiego w Lublinie przy ulicy królewskiej pod N. 203 mieszkający, podaje do publicznej wiadomości, jako kurator masy bezdziedzicznej po zmarłym Franciszku Dionizym dwójga imion Kniazninie przez sąd ustanowiony; iżby Antoni Kniaznin, brat tegoż rodzony, z mocy cessy sobie służący lub jego successorowie i inni krewni prawa do spadku mieć mogący, którzy w Litwie w Powiecie Orszańskim z urodzenia swego tamże znayduwać się mają z dowodami przed trybunał Lubelski do objęcia takowego niezwłocznie zgłaszali się, któren z procentami wyniesie 5,000 czer., inaczey bowiem spadek ten w braku krewnych skarbowi narodowemu przyznany i oddany zostanie. Działo się w Lublinie dnia 25 marca 1820 roku. Na oryginalnym podpisał Hipolit Sierakowski.

Zgodno Kazimierz Nowicki Sękr.

Z autentycznym czytalem Perzanowski naczelnik stolu.

3. Zyczący nabydź dobre włoskie skrzypce, może widzieć one w domie W. Rejenta Zienkowicza pod N. 265 obok Panien Bosacek, u mieszkającego tam JPana Antoniego Dall'Occa.

3. Koniczyna czerwona krajowa, i angielska, funt po złotych dwa, Cebule Amarillis firmosissima, oraz Anemony i Ranunkuly pełne w różnych kolorach, znaydują się do sprzedania w magazynie JP. Józefa Kopscha.

3 Zawiadamia się Publiczność, jeśli by kto życzył mieć browar urządony podług nayspóźniejszego wynalazku, widzieć może każdego czasu w majątności JW. Podkomorzanki Horainówny półtorey mili od Wilna, Petesza zwaney na trakcie lidzkim, w którym wychodzi z beczki żyta wódki garcy 50 — oraz drew suchych na robot 3 woz jeden i tym samym ogniem z pod bani cztery stancye ogrzewa i wodę do zatoru gotuje. Wynalazca takiego urządzenia browaru zabawi do wileńskich kontraktow w Peteszya czasu kontraktow w kamienicy XX. Dominikanów pod N. 419, jeśli by kto życzył sobie wziąć pewny plan, może w Wilnie czasu kontraktow na wzmienionem miejscu osobiście widzieć się.